Rok XII. Nr. 166 Sosnowiec, czwartek 17 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
...kowe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go ... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ... tel. 7-19-66.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Uchwalenie noweli do ustawy akademickiej

WARSZAWA, 16. 6. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejm załatwił cały szereg poprawek senackich do uchwalony poprzednio przez Sejm przeważnie jeszcze podczas poprzedniej sesji parlamentarnej projektów ustaw. Następnie Sejm przeszedł do zmian, wprowadzonych przez Senat do ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Tutaj wywiązała się dłuższa dyskusja nad tym, czy Fundusz Kultury Narodowej ma służyć popieraniu jedynie kultury narodowo - polskiej — czy też ma również uwzględniać potrzeby innych narodowości, wchodzących w skład państwa polskiego. W tym drugim sensie uzupełnił projekt rządowy ustawy Sejm na poprzedniej sesji parlamentarnej jeszcze. Senat natomiast na ostatnim posiedz. skreślił uzup. Sejmu ograniczające działalność F. K. N. Józefa Piłsudskiego jedynie do kultury czysto polskiej. Referentka ustawy w Sejmie p. Pelczyńska wyraziła opinię że Polska jest bastionem kultury zachodniej, o który rozbijają się fale płynące ze Wschodu. Budowaliśmy naszą kulturę na zasadzie harmonijnego zespolenia naszej kultury z elementami kultury innych narodowości, mieszkających na ziemiach R. P. Ilekroć pomijaliśmy tę zasadę, ponosiliśmy klęskę.

Wobec tego referentka jest za uwzględnieniem w ustawie o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudsikego potrzeb innych narodowości, wchodzących w skład państwa polskiego. Większość Sejmu wypowiedziała jednak opinię przeciwną.

M. in. poseł Żeligowski wypowiedział się za uwzględnieniem potrzeb innych narodowości słowiańskich w Polsce z równoczesnym odgrodzeniem się od narodowości żydowskiej.

W głosowaniu Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, a więc również poprawkę skreślającą artykuł, mówiący o uwzględnieniu potrzeb kulturalnych innych narodowości niepolskich wchodzących w skład Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą dyskusję na wczorajszym posiedzeniu plenarnym wywołała sprawa noweli do ustawy o szkołach akademickich. Projekt noweli referował poseł Grot-Gierymski, który stwierdził konieczność uchwalenia noweli, gdyż po czteroletnim trwaniu ustawy o szkołach akademickich nie można powiedzieć, żeby zdała ona egzamin życiowy.

Mówca podkreślił, że główna zmiana, jaką wprowadza nowela w porównaniu z obowiązującą ustawą akademicką — to sprawa tworzenia i zwijania wydziałów na uniwersytetach, co według noweli będzie się mogło odbyć jedynie na drodze ustawodawczej, a nie przez rozporządzenie rady ministrów — jak dotychczas.

Druga ważna zmiana, to sprawa zwijania katedr profesorskich na wyższych uczelniach, które zwijane będą mogły być tylko na wniosek rady wydziałowej.

Jako dalszy etap w kierunku poprawy na uniwersytetach proponuje referent zmianę rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, a szczególnie ordynacji wyborczej do tych stowarzyszeń, zmianę przepisów o funduszu opłat studenckich oraz zmianę przepisów o udzielaniu pomocy studentom.

W dyskusji głos zabrał minister prof. Świętosławski, który stwierdził na wstępie, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego nastąpiło głębokie ideologiczne zmaganie się z sobą całego społeczeństwa.

Najważniejszym obecnym zadaniem jest zjednoczenie i konsolidacja społeczeństwa. Jednym z elementów konsolidacji jest proponowana nowela do ustawy akademickiej.

Na zakończenie Min. Oświaty wyraża opinię, że okres całkowitego uspokojenia młodzieży jest bliski, inicjatywa podjęta przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza doprowadzi do pożądanych wyników.

Po przemówieniu ministra Świętosławskiego wywiązała się gorąca dyskusja, w której przede wszystkim poddano krytyce reformę szkolną byłego min. J. Jędrzejewicza.

Po dyskusji sejm przyjął nowelę do ustawy akademickiej w brzmieniu przedłożonym przez Rząd.

Dnia 15 czerwca 1937 r. zmarł

ś. † p.

JÓZEF PŁAZAK

CZŁONEK ZARZĄDU KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ PRZY GIMNAZJUM W. REPLIŃSKIEJ W BĘDZINIE.

Cześć ofiarnemu w pracy Członkowi Koła składa

Zarząd K. O. R. i Dyrekcja Szkoły

Zeznania świadków dowodowych

w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 16. 6. W trzecim dniu procesu przeciwko Doboszyńskiemu zeznawali świadkowie dowodowi. Jako pierwszy zeznawał komisarz Krolikiewicz, który brał udział w akcji pościgowej. Zeznaje on, że gdy zbliżał się do lasu porębiańskiego, słyszał strzały. Gdy ujrzał grupę cywilów, rozwinął tyralierę. Gdy zbliżył się do polanki, posypały się od strony dywersantów strzały, na co policja odpowiedziała strzałami. Przy tym ziapano dwóch dywersantów, Wątora i Wlazłę. Wątor oświadczył, że rewolwer dostał od Doboszyńskiego. Od kom. Polaka dowiedział się, że ranny jest Józef Palka.

Twierdzi stanowczo, że pierwsze strzały padły z oddziału Doboszyńskiego.

Następnie zeznawał kom. Józef Kuziel, który opisuje przebieg śledztwa. Streszcza zeznania przesłuchanych, z których wynikało, że Doboszyński przeszkadzał wydalaniu się z oddziału jednostek niepewnych. Że Doboszyński w lesie w Porębie strzelał, a także oni na jego rozkaz.

Kom. Kuziel twierdzi stanowczo, że w czasie przesłuchania nie było żadnego wysłuchania.

Tenże świadek na pytanie prokuratora twierdzi, że po zlikwidowaniu akcji komunistycznej w Libertowie w r. 1934 większego nasilenia komunistycznego w terenie nie było.

Jako następny zeznaje posterunkowy Orlicki, który krytycznego dnia pełnił służbę w Myślenicach, jednak na posterunku nie był. Według zeznań tego świadka, w Myślenicach dyżurowano do godziny 23, gdyż urząd pocztowy czynny był tylko do godziny 21. Po godzinie 23 spał na posterunku jeden z policjantów.

Krytycznej nocy świadka obudził po napadzie posterunkowy Małecki.

Obr. Stypułkowski: Pan zeznał, że po godz. 23 nie było na posterunku dyżuru. Nikt nie pełnił wówczas służby?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Z dalszych zeznań świadka Orlickiego wynika, że w komendzie powiatowej w Myślenicach nikt nie pełnił nocy krytycznej służby.

Z kolei zeznaje przodownik Kanik b. komendant posterunku policji w Myślenicach. Został on pierwszy zawiadomiony przez post. Małeckiego o napadzie na Myślenice.

Słyszał, że tam debatowano o tym, kto mógł dokonać napadu.

Świadek brał udział w pościgu w oddziale przodownika Polaka.

Brał również udział w potyczce pod Porębą, którą dokładnie opisuje, stwierdzając, że pierwsi zaczęli strzelać członkowie oddziału Doboszyńskiego.

Przewodniczący zwalnia świadka i rozprawę odracza do godziny 17.15.

Dzisiejsza rozprawa trwała do późnego wieczora.

Dochodzenie dyscyplinarne

przeciwko burmistrzowi Karczewskiemu

KATOWICE, 16. 6. Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński wdrożył postępowanie dyscyplinarne przeciwko burmistrzowi m. Mysłowic i posłowi na sejm śląski dr. Tadeuszowi Karczewskiemu. Przyczyną tego kroku był fakt, iż przeciwko posłowi dr. Karczewskiemu toczą się dochodzenia prokuratorskie w związku z głośną aferą nadużyć na Centralnej Targowicy w Mysłowicach, która to sprawa będzie w niedługim czasie przedmiotem procesu przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

W dalszych konsekwencjach marszałek sejmu śląskiego Karol Grzesik otrzymał od posła dr. Karczawskiego list, w którym ten ostatni zawiadamia pana marszałka o wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego i prosi o niekorzystanie w odniesieniu do niego z przepisu art. 42 ust 2 Konstytucji, który mówi o zawieszeniu postępowania karnego, administracyjnego i dyscyplinarnego, wszczętego przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu — do czasu wygaśnięcia mandatu. W ten sposób poseł Karczawski rezygnuje z przywileju nietykalności poselskiej, oddając się do dyspozycji sądu.

W związku z dochodzeniami sądowymi liczyć się należy z możliwością iż poseł Karczawski zostanie również zawieszony w czynnościach burmistrza m. Mysłowic.

Zamach na Stalina

Sensacyjne pogłoski dementuje Moskwa

WARSZAWA, 16. 6. Rozeszły się pogłoski, że w Moskwie dokonano zamachu na Stalina. Zamachowcem miał być marszałek Bluecher, który swym udziałem w trybunale sądzącym Tuchaczewskiego pozyskał sobie całkowite zaufanie czerwonego dyktatora. To też wpuszczono go do gabinetu, w którym pracował Stalin. Dyktator Sowietów miał udzielić Bluecherowi audiencji. Po krótkiej wymianie zdań Bluecher wyciągnął rewolwer i zastrzelił Stalina.

Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone. Oficjalne koła moskiewskie zaprzeczają im stanowczo.

Na szpaltach pism

NIEPOKÓJ WE FRANCJI

W związku z rozstrzelaniem Tuchaczewskiego i tow. „Kurier Poranny“ zamieszcza interesującą korespondencję z Paryża:

Olbrzymia większość pism francuskich skwapliwje posługuje się artykułami prasy angielskiej, by wyciągnąć z nich trzy zasadnicze wnioski następujące: 1) że w chwili obecnej ani jeden z bolszewików, który bezpośrednio po śmierci Lenina należał do Centralnego Komitetu partii, nie uszedł rozstrzelaniu, więzienia lub zesłania. 2) że, jeśli wierzyć oficjalnym komunikatom moskiewskim, korupcja całego reżimu jest wielka, ponieważ prawie wszyscy jego wodzowje są zaprzedani Japonii albo Niemcom; 3) że, jeżeli urzędowa interpretacja wydarzeń jest kłamliwa wówczas Moskwa staje się terenem walk o władze poszczególnych grup, którym koniec położyć może już tylko całkowite wytrzebienie jednej grupy przez drugą. Ale kiedy i kto zwyciężyt? Pytanie doniosłe ale trudne do odpowiedzenia. Niepokój Francji jest zrozumiały, bo słuszny.

—ooo—

Z KRAJU

Uroczystości
W NOWYM SĄCZU.

We wtorek jako w trzecią rocznicę tragicznej śmierci Bronisława Pierackiego gen. brygady i ministra spraw wewn. odbyły się uroczystości w Nowym Sączu gdzie spoczywają jego zwłoki. Na uroczystość przybył premier gen. Sławoj - Składkowski, jako reprezentant P. Prezydenta R. P. Po mszy św. i wysłuchaniu marsza żałobnego uczestnicy udali się pod wybudowany tuż koło cmentarza Dom im. gen. Bronisława Pierackiego. Ks. biskup Lisowski dokonał poświęcenia gmachu wygłaszając przemówienie.

Sensacyjny zakład
NA WARSZAWSKIEJ PLAŻY.

Jedna z warszawskich plaży, prowadzona pod firmą braci Kozłowskich, stała się terenem tragi — komicznej sensacji. Na oddziale kobiecym tej plaży opalała się jakaś dama, o bardzo wysokim wzroście i atletycznej budowie. Brodę zasłaniała sobie chusteczką do nosa, tak jak gdyby bolały ją zęby. W pewnej chwili „damie“ niechcąco osunęła się chusteczka i oczom plażujących obok bez ubrania kobietom ukazał się czarny gęsty zarost.

Na plaży rozległy się okrzyki „mężczyzna“ i wybuchła zrozumiała panika. „Dama“ wzięła nogi za pas i poczęła uciekać. Po drodze zgubiła blond perukę co do reszty zdemaskowało amatora oglądania kobiecych wdzięków. Uciekający zdołał dopaść do wału Miedzeszyńskiego, gdzie oczekiwali już nań towarzysze.

Jak się okazało, tajemniczą damą był pan W. P., urzędnik prywatny, który założył się z kolegami że przeleży całą godzinę na kobiecej plaży nierozpoznany.

Tragiczny finał
SPORU O MAJĄTEK.

32 letni Józef Świątopełk — Zawadzki, właściciel majątków Czuszow i Nadzów (woj. kieleckie), wydzierżawił je 47 letniemu inż. Władysławowi Jungowskiemu.

Ostatnio właściciel nalegał, by dzierżawca nie czekając terminu ekspiracji kontraktu, usunął się z majątków. Jungowski jednak trzymał się ściśle umowy i nie chciał ustąpić, zwłaszcza że majątki te ostatnio ucierpiały znacznie, wskutek klęski powodzi, jaka nawiedziła niedawno woj. Kieleckie. W związku z tym, stosunki między właścicielem a dzierżawcą uległy silnemu naprężeniu.

Gdy Jungowski w towarzystwie rządcy siedział na polu w majątku Czuszowie, podczas sianokosu, nagle zjawił się Zawadzki z dubeltówką w ręku. W pewnej chwili, gdy rządca oddalił się, z odległości półtora metra wystrzelił w kierunku dzierżawcy. Trafiony w klatkę piersiową Jungowski padł trupiem.

Zawadzki twierdzi, że wystrzelił przez nieostrożność, z zeznań świadków wynika jednak że strzał był oddany z premedytacją. Sprawcę zabójstwa aresztowano i przewieziono do więzienia w Kielcach. Ś. p. Jungowski osierocił żonę i 3 córki.

Rzeczy ciekawe z szerokiego świata

OSTRZYŻYNY CYGANÓW

Bułgarskie miasteczko Turowie było ostatnio widownią niezwykłego aktu. Od dłuższego czasu mieszkańcy żalili się na plagę cyganów, którzy wbrew zakazowi nocują w parkach, sadach a nawet w ogrodach, przylegających do mieszkań. Parokrotne nawoływania nie przyniosły żadnego skutku.

Cyganie odpowiadali zawsze z całą szczerością, że... chętnie zamieniają nocleg pod gwiaździstym niebem z pobytem w domu lub schronisku miejskim. Rozgniewany tymi faktami burmistrz postanowił w stanowczy sposób ukarać natrętnych cyganów.

Pewnej gorącej nocy czerwcowej urządził obławę, która dała obfity rezultat. Do karceru miejskiego sprowadzono z górą 40 cyganów. Nazajutrz w godzinach popołudniowych w obecności wszystkich mieszkańców odbył się sąd, po czym wymierzono cyganom symboliczną karę. 4 najstarszych cyganów, którzy uważani byli za prowodyrów całej akcji najazdu na miasto, zostało skazanych na publiczne obcięcie włosów. Tłumy obywateli patrzyło z zainteresowaniem jak w oka mgnieniu mistrzowie kunsztu balwierskiego usuwali bujną czuprynę z głów cygańskich.

Po tych demonstracyjnych ostrzyżynach koczujące bandy cygańskie starannie unikają niegościnnego dla nich miasta bułgarskiego.

ORGANISTA Z KATEDRY NOTRE DAME

W Paryżu zmarł w 77 roku życia słynny muzyk i kompozytor Louis Vierne. Zmarły zajmował od wielu lat stanowisko organisty w katedrze Notre Dame, gdzie był wielbiony przez liczne rzesze wiernych za swą przepiękną grę organową.

Vierne był niewidomy, co mu wcale nie przeszkadzało w pełnieniu obowiązków w chórze. Już wczesnym rankiem o godz. 6 rozpoczynał ociemniały organista swoją znojną służbę organową. Trwała ona do ostatniego nabożeństwa t. j. do godziny 10 bez przerwy. W niedzielę i święta staruszek pełnił swe mozolne obowiązki do godziny 1 w południe. Szczególną uwagę przykładał do ostatniej Mszy Świętej, celebrowanej w obecności tłumów osób ze świata artystycznego. Obecni w świątyni mistrzowie muzyki i rzesze inteligencji wprost z zachwytem słuchały podniosłych tonów Bacha, odtwarzanych z taką potęgą przez sędziwego organistę.

W tych dniach zagrał poraz ostatni na ślubie młodego inżyniera Conrada z panną Alexandrettą, córka naczelnika urzędu pocztowego. Zaślubiny te wzbudziły ogromne zainteresowanie w kołach towarzyskich. Młoda para udała się z prośbą do niedomagającego już staruszka. Powstał z łoża i udał się wprost do katedry. Pod strony kościoła uderzył wspaniały hymn „Vni Creator“. Vierne grał przepięknie, zebrani rozkoszowali się znakomitą techniką i powoli opuszczali prezbiterium. W kilka chwil po tym Vierne przestał grać. Znaleziono go martwego opartego na klawiaturze organowej.

Radosne „Veni Creator“ było ostatnim hymnem odchodzącego do chórów niebiańskich organisty z Notre Dame.

EKSPEDYCJA ASTRONOMICZNA

Od kilku miesięcy wyspę Feniksa na Oceanie Spokojnym odległą 300 mil morskich od Hawai i 3000 mil morskich od wybrzeży Australii, zamieszkiwała ekspedycja naukowa tow. geograficznego w Waszyngtonie. W skład ekspedycji wchodzili wybitni astronomowie i uczeni, których zwabiło zaćmienie słońca. W dniu 8 czerwca nad Oceanem widoczne było trwające z górą 7 minut zaćmienie tarczy słonecznej. Na Feniksie zaćmienie było bardzo dobrze widoczne i przyczyniło się do dokonania szeregu bardzo dokładnych zdjęć i badań. Na szczycie jednego ze wzgórz zorganizowano tymczasowe planetarium, skąd przeprowadzono specjalną astronomiczną kamerę fotograficzną, chwytającą dokładnie cały przebieg zaćmienia.

Niezwłocznie po zakończeniu zaćmienia do Waszyngtonu wystartował oczekujący na wybrzeży hydroplan, który klisze i błony przewiózł do wytwórni filmowej. Zaopatrzony w odpowiednią treść film wyświetlany był nazajutrz we wszystkich kinach wielkich miast. Pośpiech ten miał na celu oprócz zaspokojenia potrzeb sensacji wzbudzić i pogłębić zainteresowanie astronomią i zjawiskami naukowymi masy widzów.

Żydówka w towarzystwie Hitlera
Goebbels wywołał skandal

W kołach berlińskich wielkie poruszenie wywołał skandal, jaki w tych dniach miał miejsce w mieszkaniu ministra Fricka.

Bohaterką tego skandalu jest aktorka filmowa Lena Riffenstahl, którą często widywano w towarzystwie Hitlera i ministra propagandy Goebbelsa.

Min. Frick urządził przyjęcie, na które zaprosił m. in. wspomniane osoby. Gdy zabawa posunęła się do punktu kulminacyjnego, Goebbels głośno powiedział:

„Myślę, że już czas żebym odszedł gdyż nie mam zwyczaju bywać w towarzystwie Żydów“.

Po tych słowach zapanowała kłopotliwa cisza, w czasie której Goebbels dodał:

„Tak jest, jest tu obecna Żydówka. Mam dowody, że prarodzice p. Riffenstahlt nie byli Aryjczykami“.

Po tych słowach p. Riffenstahl odeszła, a Frick odprowadził ją do bramy. Przed mieszkaniem swym aktorka zastała samochód załadowany swymi bagażami. „S. A-mann“ oświadczył jej, że

otrzymał rozkaz nie wpuszczenia jej do mieszkania i zapytał, dokąd ma odwieźć walizki.

Przyjaciółka kanclerza kazała odwieźć swe bagaże do pewnego hotelu na przedmieściu, sama zaś poszła piechotą. Miejsce jej pobytu trzymane jest w tajemnicy. Mówi się, że otrzymała zezwolenie na wyjazd zagranicę.

Podczas gdy niektórzy sądzą, że **Goebbels wywołał skandal bez wiedzy Hitlera, inni twierdzą, że w ten sposób chciał on rozwiązać stosunek z panną Riffenstahl.**

P. Riffenstahl, która do nie dawna cieszyła się zaufaniem najwyższych czynników Trzeciej Rzeszy, skończyła w ten sposób swą karierę w Niemczech.

Zamordowanie dwóch kobiet
w celach rabunkowych

W Poznaniu w domu przy ul. Mickiewicza 29, róg ul. Słowackiego dokonano w ub. poniedziałek morderstwa rabunkowego.

Ofiarą nieznanych zbrodniarzy padła gospodyni tego mieszkania, Augusta Wertel i służąca Figlarzówna.

W mieszkaniu parterowem b. właściciela „Czerwonej Apteki“, Niemca p. Czarnikau który po wydzierżawieniu apteki żył z własnych funduszów, zatrudniał gospodynię Augustę Wertel oraz służącą Ewę Figlarzównę, będącą u p. Czarnikau od wielu lat.

W niedzielę p. Czarnikau wyjechał pozostawiając mieszkanie na opiece gospodyni i służącej.

We wtorek 15 bm. w południe przybył do mieszkania instalator celem przeprowadzenia drobnej naprawy w łazience i gdy na długie pukania nikt nie otwierał, udał się do dozorcy Korcza, zwracając mu na to uwagę.

Niebawem do mieszkania p. Czernikaua usiłował dostać się dostawca masła niej. Poznański, który zapukał kilka razy do drzwi od kuchni i gdy mu nie otwierano, wyszedł na ulicę.

Po kilkunastu minutach powrócił i zastał drzwi do kuchni otwarte i palące się w kuchni światło.

Uderzyło go, że wszystkie okna były szczelnie pozasłaniane, wezwał więc dozorcę domu i wraz z nim wszedł do mieszkania.

W dalszych pokojach Korcz i Poznański natknęli się na zwłoki obu kobiet, przy czym obydwie miały rozpłatane głowy, najprawdopodobniej siekierą. Zwłoki były już zimne, co wskazywałoby, że morderstwo dokonano w nocy. Szuflady w całym mieszkaniu były poprzewracane i ze spiżarni zrabowane wszystkie zapasy.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które wszczęły dochodzenie.

Wyrok śmierci
na zabójcę ś. p. Kędziory

Sąd Okręgowy w Brześciu, po całodziennej rozprawie przeciwko oskarżonemu o zabójstwo posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory — 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, wydał wyrok skazujący go na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich, zasądzenie na rzecz powódki cywilnej wdowy Kędziorowej 1 złoty.

W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, iż morderstwo dokonane zostało bez uniesienia i że oskarżony jest normalnie rozwiniętym człowiekiem. Obrona oskarżonego zapowiedziała apelację.

Ciężka sytuacja we Francji

Niedobór wynosi 18 miliardów

Tydzień bieżący rozpoczął się we Francji pod znakiem zagadnień finansowych. Rada gabinetowa już na posiedzeniu z dn. 7 bm. przeprowadziła ogólną dyskusję nad wytycznymi nowych zarządzeń, jakie minister finansów Auriol zamierza przedłożyć parlamentowi, celem

zaradzenia rosnącemu deficytowi skarbowemu.

Zarządzenia te według informacyj prasowych, objąć mają reformę podatku dochodowego, podwyższenie opłat podatku pośredniego itp.

Jednocześnie komisja finansowa senatu wysłuchała w dniu 7 bm. oświadczeń min. Auriola na temat sytuacji skarbu oraz ministra lotnictwa Cota, wobec którego wystąpiła z zarzutami, iż pomimo dostatecznych kredytów,

zakłady lotnicze pracują zbyt wolno, co może odbić się ujemnie na sprawności lotnictwa.

W dniu 10 bm. Izba Deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy przyznającej rządowi pełnomocnictwa w dziedzinie skarbowej.

Sytuacja finansowa, a ściślej biorąc deficyt skarbu, jest głównym przedmiotem rozważań prasy i kół parlamentarnych.

Opinia zgodna jest co do tego, iż należy znaleźć wyjście z obecnej nienormalnej sytuacji, gdyż

skarb, państwa ugina się pod ciężarem wydatków pozabudżetowych

(koleje, poczta, zbrojenia, deficyty samorządów itd.) obliczanych mniej więcej na sumę 40 miliardów franków czyli prawie tyle, ile wynosi budżet państwa.

„Le Journal" analizując sytuację skarbu, oraz spodziewane nowe zarządzenia fiskalne, wypowiada przekonanie, iż deficyt skarbu jest

tak poważny, że nawet proponowane przez rząd podatki nie wystarczą na jego pokrycie.

Czy rząd francuski będzie chciał czy też nie, stanie przed nim wkrótce alternatywa albo przeprowadzenie kompresji wydatków albo inflacja.

Cyfrowo sprawa przedstawia się w ten sposób, że podatki i to bardzo dokuczliwe dać mogą do końca roku 5 miliardów franków. Tymczasem do pokrycia niedoboru potrzeba 18 miliardów. Skąd wziąć 13 miliardów — o tym nikt we Francji nie ma pojęcia.

Dzieło Ralfa Modrzejowskiego

Olbrzymi most w San Francisco

Amerykański Polak inż. Ralf Modrzejowski jest twórcą wspaniałego dzieła —olbrzymiego mostu wiszącego nad Złotą Bramą w San Francisko. Ten nagłówek znaleźliśmy w wielu dziennikach i wydawnictwach amerykańskich



Sławne czworaczki amerykańskie nazwiskiem Keys, dziś 23-letnie panny, uzyskały jednocześnie dyplomy ukończenia Uniwersytetu w Waszyngtonie stanu Texas. Na zdjęciu naszym dyplomowane czworaczki p. p. Roberta, Mona, Mary i Leota.

Otwarty w San Francisco most wiszący jest cudem techniki budowlanej gdyż rozpiętość najszerszego przęsła wynosi niemniej jak 1.260 m i bije do tychczasowy rekord (most Jerzego Waszyngtona) o całe 150 mtr. Tak olbrzymi szmat drogi, nie podparty żadnymi filarami, zawieszony jest dosłownie między niebem i ziemią. Droga wiodąca poprzez most nie jest ulicą w naszym zrozumieniu lecz arterią posiadającą kilka torów samochodowych i ponadto kilka torów kolejki elektrycznej.

W nowoczesnej konstrukcji mostowej decydującym elementem jest wytrzymałość lin, wykonanych z najlepszych materiałów. W tym celu używa się specyficznej stali o wytrzymałości 145 kg. Każda z obu lin nośnych mostu składa się z około 50 lin o przekroju 7 — 10 cm splecionych z dużej ilości cienkich drutów.

Znamienny jest przebieg budowy mostu. Budowa odbywa się bez jakichkolwiek rusztowań. Pomiędzy wieżami lub też jeżeli most prowadzi przez głębokie jar przerzuca się w tym miejscu po dwie liny, na których następnie układa się chodnik złożony z mocnych grubych desek.

Właśnie na tym chodniku odbywają się wszelkie prace.

Wybitni przedstawiciele techniki mostowej z uznaniem podkreślają zasługi i zdobybycz położone i uzyskowane przez wielkiego Polaka amerykańskiego —syna sławnej artystki dramatycznej — inż. Ralfa Modrzejowskiego.

Żony emerytów

BĘDĄ MIEĆ ULGI NA KOLEJACH.

Agencja „Echo" donosi: W myśl obowiązujących obecnie przepisów, żony emerytów, które zostały poślubione już po rozwiązaniu stosunku służbowego z dotyczącym pracownikiem nie miały prawa do kolejowych ulg przejazdowych. Jak się dowiadujemy obecnie z miarodajnego źródła sprawa powyższa została już pomyślnie załatwiona i niebawem ma się ukazać zarządzenie Min. Kom. przyznające żonom emerytów te same ulgi przejazdowe, z jakich korzystają obecnie żony poślubione przed zwolnieniem dotyczącego kolejowca ze służby.

Czy katastrofa nieurodzaju...

Wpływ suszy na tegoroczne plony

Na tym miejscu, gdzie zazwyczaj zamieszczane są rozpamiętywania polityczne, warto dziś zastanowić nad sprawą, która może zaciążyć nad całym życiu gospodarczym. Oto przebieg pogody w tego rocznym okresie wegetacyjnym jest wysoce niepomyślny. Po bezśnieżnej zimie i dużych mrozach w styczniu przyszedł zimny marzec z ostrymi wiatrami, a obecnie od szeregu tygodni panują wielkie **upały i zupełny brak opadów.**

Nic dziwnego, że rośliny uprawne cierpią poważnie, zarówno na glebach lekkich, jak i na glebach drzewowych, czy wreszcie innych, a to głównie z tego powodu, że wszelka roślinność w okresie wiosennym, wobec szybkiego wzrostu i rozwoju potrzebuje wiele wilgoci i brak jej odczuwa nader dotkliwie.

Jeżeli chodzi o oziminy (żyto i pszenica), to — jak wiadomo — wyszły one z zimy w stanie osłabionym, a przede wszystkim przerzedzonym. Saletrowanie, o ile było zastosowane wcześnie, znacznie poprawiło ich stan, natomiast zasilenie późne było mniej skuteczne, ponieważ skutkiem suszy saletra działała bardzo słabo. Susza i upały spowodowały zbyt szybkie dojrzewanie, można się więc spodziewać, że część ziarna nie wykształci się należycie, dając duży procent pośladu. Poza tym rolnicy będą odczuwali niezawodnie brak słomy.

Zboża jare (głównie owies i jęczmień) siane na wiosnę, bądź jako uprawy normalne, bądź jako zastępcze po przepadłych i zaoranych oziminach mogą także do pewnego stopnia ucierpieć skutkiem suszy.

W początkowym okresie wiosny, zapowiadały się one zupełnie pomyślnie, może nawet lepiej niż przed rokiem. Ich obecny stan uległ pewnemu pogorszeniu. O ile susza będzie trwała jeszcze przez czerwiec, to ziarno, jako przed wcześnie dojrzałe będzie zawierało dużo pośladu, a plon słomy będzie oczywiście znacznie mniejszy od normalnego.

Okopowe zachowają się nie jednakowo. Ziemniaki, stanowiąc podstawę żywienia ludzi i zwierząt na wsi, ucierpiały jak dotąd mało, ponieważ w początku wegetacji wymagają niewiele wilgoci.

Ale już w drugiej połowie czerwca, a zwłaszcza w lipcu i sierpniu deszcze są konieczne. **Gdyby więc w drugiej połowie lata miała panować susza — groziłoby to poważną klęską, zwłaszcza że ziemniaki uprawiane są przeważnie na glebach lekkich, mało zasobnych w wilgoć. Buraki cukrowe już obecnie zaczynają odczuwać brak wilgoci.**

Rośliny oleiste ozime. o ile nie przepadły w zimie, ucierpią stosunkowo mało,ponieważ dojrzewają wcześnie, zwykle w końcu sierpnia. Dotyczy to więc ozimych rzepaku i rzepiku. Natomiast oleiste jare, jak len, rzepak, rzepik mogą ucierpieć poważnie, zwłaszcza len, którego wymagania w zakresie wody są duże. Jeżeli chodzi o warzywa, to skutkiem braku wody przy wysokiej temperaturze nie rozwijają się one należycie — stają się mniej delikatne i łykowate. Owoce jagodowe, jak truskawki, maliny i t. p. dają owoc ładny i trwały, ale mniejszy i w niewielkiej ilości. Również wszelkie inne owoce mogą być ładne i czyste, ale małe i w mniejszej ilości, przy czym znaczny procent będzie robaczywych.

W niepomyślnych warunkach znajduje się hodowla. Skutkiem suszy i upałów pastwiska i łąki dadzą mało paszy i słomy.

Konieczny skutkiem niesprzyjającej zimy dadzą pierwszy pokos mały, drugi zaś skutkiem suszy może zawieść całkowicie.

Z dotychczasowych obserwacyj wynika, że pas dotknięty katastrofalną suszą nie jest tak wielki, aby mógł już teraz wywrzeć decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków rolniczych po żniwach.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, jak wpłynie przebieg wegetacji zbóż na sytuację w rolnictwie, tak, że alarmy o katastrofie nieurodzaju są do pewnego stopnia nieuzasadnione i przedwczesne.

Sytuacja dzisiejsza wymaga w każdym razie bacznej uwagi i przezorności

Problemy dnia

Przez kraj rudy żelaznej

Wykończenie pierwszego odcinka linii Zawiercie — Tarnowskie Góry

W ubiegły piątek został wykończony i oddany do użytku

pierwszy odcinek do Poręby linii kolejowej Zawiercie — Tarnowskie Góry

W najbliższym czasie na odcinku tym poczną kursować pociągi. Na uroczystość wyruszenia pierwszego pociągu będzie zaproszony p. minister komunikacji. Będzie to jednocześnie data niejakiego przewrotu w życiu Poręby. Zakład przemysłowy Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Porębie, korzystający dotychczas z kolejki wąskotorowej,

będzie mógł teraz skalkulować cenę swych produktów o 5 zł. taniej na tonie żelaza.

Nie dość tego, będzie mógł podjąć się wykonywania większych zamówień, co dotychczas utrudniał brak normalnej komunikacji. Jeżeli kolej oprócz innych niewątpliwych dobrodziejstw przyczyni się też do zmniejszenia się bezrobocia, to Poręba będzie tego dobrodziejstwa przykładem, szczególnie rzucającym się w oczy.

Z Poręby linia zdąża do Siewierza.

Torowisko, mosty, przepusty i przejazdy są już wykończone, brak tylko jeszcze podkładów i szyn oraz budynków stacyjnych na stacji Siewierz. Następną po nim stacją będą Mierzęcice, wieś duża i ludna, a mająca przed sobą przyszłość bardzo ładną, nie należy bowiem zapominać, że okolice, przez które będzie przechodziła linia kolejowa,

mają bogate złoża glin i rud żelaznych

Wszakże jest to dawne Zagłębie Siewierskie. Tu w okolicach Mierzęcic, Boguchwałowic — obok rud żelaznych limonitowych występują olbrzymie złoża różnobarwnych glinek ogniotrwałych. Bywają one koloru kremowego, białego, różowego, czerwonego, fioletowego, czasem zielonego, żółtego, brunatnego, wreszcie szarego lub czarnego.

Praktyczne znaczenie tych glinek jest już dziś bardzo duże.

Znane ze swej wysokiej wartości ogniotrwałej służą do produkcji cegły szamotowej, mufli i form odlewniczych.

Oto dlaczego Mierzęcice, gdzie będzie stacja kolejowa, mają wiele danych po temu, by się stać w krótkim czasie po uruchomieniu kolei, poważnym ośrodkiem ruchu przemysłowego.

Obecnie na polach mierzęcickich i w pobliskich Boguchwałowicach aż się roi od szybików,

z których pracowite ręce miejscowych gospodarzy wydobywają w sposób jeszcze bardzo prymitywny różnokolorowe cenne glinki i rudę żelazną.

Te oto bogactwa wozi się obecnie do punktu sprzedaży, oddalonego o parę dziesiątków kilometrów, co, otwarcie mówiąc, nie świadczy, aby w miejscowym kopalnictwie nastąpił znaczny postęp od wieku dwunastego, gdy w Siewierszczyźnie były kopalnie srebra.

Dopiero przez tę nowobudującą się kolej tak bardzo tu potrzebną rozpocznie się dla tych stron nowa epoka, bo dajby największego rozkwitu.

Linia Zawiercie — Tarnowskie Góry jest zachodnią częścią wielkiej linii, łączącej Zagłębie z Kresami Wschodnimi, na wschód bowiem od Zawiercia

linia pójdzie na Pilicę, Żarnowiec, Kozłów, Busk, Sandomierz, Kiwerce.

Zawierciański zarząd miejski, na którego czele obecnie stoi prezydent miasta p. Czesław Kowalski, budując kolej, wykonywa rzecz niezmiernie dla Zagłębia ważną i mogącą zadecydować o jego dalszym rozwoju, o powiększeniu się warsztatów pracy i zmniejszeniu się ilości rąk, które dziś trwają w bezczynności.

ĆW.

Kto właściwie przystąpił

do Zjednoczonych Związków Zawodowych?

W związku z zamieszczoną w dniu wczorajszym notatką p. t.: „Rozłam w ZZZ. Zagłębiowskim" otrzymaliśmy poniższe pismo z sekretariatu ZZZ w Sosnowcu:

„Nieprawdą jest, że w ubiegłą niedzielę, dnia 13 czerwca rb. odbyły się obrady Rady Okręgowej ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego, oraz że p. Kucharski Wincenty był prezesem tejże rady i p. Niwiński Zygmunt I. wiceprezes tejże rady, natomiast prawdą jest, że byli kandydatami na te funkcje w myśl regulaminu ZZZ. dotyczącego rad okręgowych, lecz nie zostali przez władze centralne w Warszawie akceptowani.

Prawdą jest, że pp. W. Kucharski i Z. Niwiński w niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 10-tej namówili pp. Noszczyka Józefa, Segieta Antoniego i innych w liczbie około 10-ciu, aby z nimi wraz wyjechali na konferencje do posła Kapuścińskiego w Katowicach, — wprowadzając ich podstępnie do p. Fessera, gdzie po poczęstowaniu ich piwem prosili o podpisanie deklaracji do Zjedn. Zw. Zaw., do których należy p. Fesser.

Na ogólną ilość 10-ciu obecnych podpisy złożyli pp. Kucharski, Niwiński, Noszczyk i Segiet, pozostali 6-ciu odmówili podpisu.

W następnym dniu, tj. 14 czerwca rb. na posiedzeniu zarządów oddziałów Związku pp. Noszczyk i Segiet po zapoznieniu się w z przebieg. rozmowy w dniu 13 bm. u p. Fessera i po wspólnym przedyskutowaniu z obecnymi, przy obecności sekretarza Fr. Litworni wystosowali pisma na ręce p. Fessera w Katowicach, iż swoje podpisy wycofują.

SEKRETARZ OKRĘGOWY ZZZ.
FR. LITWORNIA.

* * *

Na marginesie tego wyjaśnienia dodać należy, że jakoś niezbyt poważnie wygląda ta cała sprawa składania i wycofywania podpisów, jak to uczynili pp.: Noszczyk i Segiet.

Roboty regulacyjne

przy Białej i Czarnej Przemszy

Roboty regulacyjne na Białej i Czarnej Przemszy posuwają się naprzód. Po strajku, roboty prowadzone są normalnie a stosunek robotników i kierownictwa, unormował się.

U zbiegu Białej i Czarnej Przemszy wyrównano klin a obecnie wykonuje się kanał dla rezerwowej wody.

Projektowane jest u zbiegu rzek stworzenie basenu dla oczyszczenia Czarnej Przemszy, przez co umożliwi się wykorzystanie jej do realnych celów. Biała Przemsza wyregulowana będzie na przestrzeni 14 klm., a gdy

roboty posuną się pod Niwkę wybudowany zostanie most żelazny w miejscu drewnianego.

łączący szosę katowicką z krakowską. Przy robotach tych zatrudnionych jest 480 bezrobotnych.

Czeladź, Grodziec i Bobrowniki

w tarapatach finansowych

Starosta Boxa wyjechał dziś do Warszawy, gdzie w centralnej komisji oddłużeniowej omawiać będzie sprawę oddłużenia samorządów gminnych pow. będzińskiego.

Na pierwszym planie przewidziane jest oddłużenie Czeladzi i gmin — Bobrowniki i Grodźca, które obecnie znajdują się w ciężkich warunkach finansowych.

Znaszli ten kraj

PRZEWODNIK PO ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

W społeczeństwie naszym „zakorzeniło" się mniemanie, że w Zagłębiu Dąbrowskim i jego najbliższej okolicy poza lasem kominów, kłębowiskami dymu i tumanami pyłu węglowego nie ma nic godnego widzenia, że jest to skrawek polskiej ziemi, pozbawiony wszelkich pamiątek i zabytków przeszłości, który nie może zainteresować wycieczkowicza czy turystę, wogóle że jest to dzielnica, którą należy omijać. To błędne mniemanie, krzywdzące wielce Zagłębie i czyniące zeń „kopciuszka" w dziedzinie turystyki, należy koniecznie przede wszystkim ze względów gospodarczych sprostować, przez wykazanie, że omawiany teren pod względem turystyki przedstawia atrakcję o dużej wartości i że w ogólnej polityce turystycznej Polski Zagłębie winno zająć odpowiednie miejsce.

W myśl powyższego, jak się dowiadujemy, Wydawnictwo Monografii Zagłębia Dąbrowskiego przystąpiło do druku „Przewodnika po Zagłębiu Dąbrowskim", który ilustracjami i opisami wykaże wszystko, czem Zagłębie pod względem pamiątek, zabytków itp. może się pochwalić, prostując w ten sposób błędne mniemanie o jego wartościach turystycznych.

Przewodnik ma się ukazać 15 lipca br.

DRZAZGI.

Deszcz

Polały się łzy me czyste rzęsiste —
Powiedział ongi nasz największy wieszcz.
Nam zasię uśmiech rozjaśnił dziś twarze,
Bo właśnie z nieba spadł rzęsisty deszcz.
Stąd więc nauka taka oto płynie;
Praktyczna, zatem nie mógł znać jej wieszcz.
Humor nasz czasem jest naprzekór niebu.
Smutek w pogodę, a uśmiech gdy deszcz.

—o—

Przy głośniku

Z WIEDNIA PRZEZ ŚWIAT.

W sezonie letnim Polskie Radjo nadaje głównie muzykę lekką, rozrywkową, łatwo zrozumiałą i pogodną. Koncerty Orkiestry Symfonicznej P. R. które zazwyczaj w zimie przynoszą muzykę poważną, teraz stoją również pod znakiem rozrywki. Koncert dzisiejszy o godz. 20.44 pod dyr. M. Mierzejewskiego obejmie utwory melodyjne, powszechnie lubiane, jak np. potpourri pt. „Z Wiednia przez świat" znanego kompozytora lekkiej muzyki wiedeńskiej — Hruby'ego, Fantazję z operetki „Księżniczka Czardasza" Kalmana itp.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Sprostowanie

Otrzymaliśmy następujące sprostowanie.

W nr. 163 pisma WWPP. z dnia 14 bm. zamieszczona została na str. 5 wzmianka, zawierająca słowa następujące:

„Rejestr nieuczciwych kupców, prowadzących swe przedsiębiorstwa ze szkodą dla Skarbu Państwa powiększony został o jeszcze dwa nazwiska. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał za prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectwa przemysłowego: Gerszona Piłę (Będzin, Rybna 13) — skup bydła oraz Berka Kuperberga fabrykanta gilz De—ka Sosnowiec, Małachowskiego 20".

Z uwagi na to, że wzmianka powyższa zawiera wiadomości niezgodne ze stanem faktycznym, mam zaszczyt na zasadzie art. 21 i 22 Tymcz. przep. prasowych (poz. 186-19) wnosić o zamieszczenie w terminie 3 dniowym następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, że p. B. Kuperberg, fabrykant gilz De—ka jest nieuczciwym kupcem, prowadzącym przedsiębiorstwo ze szkodą dla Skarbu Państwa bez świadectwa przemysłowego.

Natomiast prawdą jest, że p. B. Kuperberg prowadzący fabrykę na podstawie świad. przem. 6 kat. w związku z okólnikiem Min. Skarbu o ulgach przy wykupieniu świadectw mającym na celu zmniejszenie skutków bezrobocia, wystąpił do Izby Skarbowej z wnioskiem o zezwolenie na zatrudnienie za świad. 6 kat. 20 pracowników przy pracy 3 — 4 dni w tygodniu. Urząd Skarbowy w Sosnowcu poparł wniosek p. K., atoli na skutek odmowy Izby sporządzony został protokuł. Na rozprawie obrona oskarżonego nie kwestionowała obowiązku wykupienia świadectwa 5 kat. wobec stanowiska Izby, wnosząc o wymiarze jaknajniższej grzywny. Przedstawiciel Urzędu nie oponował. Sąd wymierzył grzywnę w wysokości zł. 20. Powyższy stan faktyczny ustalony jest w aktach Sądu Okręgowego w Sosnowcu nr. Kad. 204-37.

Proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale co i przedmiotowa wzmianka.

Skutki prawne zastrzega się.

Z poważaniem
S. TAJTELBAUM
Adwokat.

Dwa obozy wypoczynkowe

W Okradzionowie i nad morzem

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu w tegorocznym okresie letnim urządzi dwa obozy wypoczynkowe dla robotników.

Jeden obóz urządzony zostanie w Okradzionowie — miejscowości położonej w dolinie rzeki Białej Przemszy.

Z obozu mogą korzystać ubezpieczeni pracownicy fizyczni sami lub łącznie z członkami rodzin i dziećmi w wieku powyżej lat 4.

Dopłata za ubezpieczonego, członków rodziny oraz dzieci powyżej lat 12 do kosztów utrzymania na obozie (wyżywienie 4 razy dziennie) wraz z przejazdem, pomieszczeniem w budynkach lub namiotach w okresie 10-dniowym wynosić będzie 6 zł.50 gr. Dopłata za dzieci od lat 4 do 12 wynosi zł. 3.50. Obozy odbędą się w lipcu i sierpniu w 5-ciu turnusach dziesięciodniowych.

Początek pierwszego turnusu wyznaczono na 1 lipca, drugiego 11 go, trzeciego 21-go, czwartego — 1 sierpnia i piątego 11-go.

Indywidualne i zbiorowe zgłoszenia na obóz należy kierować do Sekretariatu Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu codziennie od g. 8 do 13.

Zapłatę za pobyt na obozie w sumie zł. 6.50 wpłaca się niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia uznającego wyjazd na obozy.

Zbiorowe wyjazdy na obozy w dn. 1, 11, 21 lipca oraz 1 i 11 sierpnia z Sosnowca — wyjazd o godz. 6.30 z gmachu Domu Społecznego, ul. Żytnia 10, z Dąbrowy Górniczej — o g. 8.30 z placówki teryorialnej U. S. ul. Sobieskiego 1, z Będzina — o godz. 8 z placówki terytorialnej U. S. ul. Modrzejowska 44.

Uczestnik obozu wypoczynkowego zabiera ze sobą: poduszkę lub jasiek, koc, prześcieradło, przybory do mycia i kostium kąpielowy.

Drugi obóz wypoczynkowy urządzony zostanie nad morzem, a mianowicie w Gdyni — Witomino.

Koszt 14 dniowego pobytu w tym obozie łącznie z przejazdami w obie strony wynosi 20 zł.

Będą urządzone 4 turnusy po 14 dni. Początek pierwszego w dniu 25 ib. m.

Uczestnik obozu wypoczynkowego zabiera ze sobą: poduszkę lub jasiek, koc, prześcieradło, przybory do mycia i kostium kąpielowy.

Reflektujący na wyjazd do obozu winni postarać się o urlopy w dogodnych terminach, zgłaszając swój udział conajmniej na 6 dni przed początkiem tego turnusu na który zamierzają wyjechać. Przy zgłoszeniu należy posiadać legitymację ubezpieczeniową.

Wymówienie płac robotniczych

w przemyśle włókienniczym

W przemyśle włókienniczym Zagłębia Dąbrowskiego, obejmującym: Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön i Fabrykę Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu, z dniem 15 czerwca br. na okres 14 dni zostały wymówione dotychczasowe płace robotnicze przez Związek Włókienniczy „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu. Żądania nowych płac robotniczych, względnie żądanie o procentową podwyżkę zarobków, zostaną wysunięte przez przedstawicieli związku na bezpośrednich pertraktacjach z zarządami tych zakładów pracy.

Należy nadmienić, że w sercu przemysłu włókienniczego tj. na terenie miasta Łodzi, przez Związek Włókienniczy „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego została pracodawcom wymówiona umowa zbiorowa i termin tego wypowiedzenia kończy się 5 lipca br., to też akcja o podwyżkę zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym Zagłębia Dąbrowskiego nie będzie odosobniona.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Strajki okupacyjne

W dniu wczorajszym, w godz. rannych wybuchł strajk okupacyjny w wapienniku Bordowicza w Strzemieszycach.

Robotnicy wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Właściciel wapiennika nie uwzględnił tego żądania, wobec tego robotnicy przystąpili do strajku. Ogółem strajkuje około 25 robotników.

Również wybuchł strajk okupacyjny w cegielni Urbańczyka w Zagórzu. Robotnicy domagają się wypłaty zaległych zarobków. Strajkuje ogółem około 100 ludzi. Strajk ma przebieg spokojny.

Brud i niechlujstwo w Sosnowcu

stwierdził na lustracji starosta grodzki

W dniu wczorajszym, starosta grodzki Kędzierski w asyście policji dokonał w śródmieściu Sosnowca lustracji sanitarnej posesji, sklepów hal targowych i hoteli.

W wielu sklepach, jatkach z mięsem stwierdzono niechlujstwo. Szczególnie brudno było w niektórych jatkach z mięsem.

Również nieporządki stwierdzono na podwórkach, gdzie natrafiono na kupy śmieci itp. W wielu sklepach brak było również cenników.

W wyniku przeprowadzonej lustracji spisano zgórą 60 doniesień karnych na niechlujnych sklepikarzy, ewentualnie dozorców domowych.

Przypuszczać należy, że lustracje takie odbędą się również i na przedmieściach Sosnowca gdzie stan sanitarny wielu posesyj jest naprawdę skandaliczny.

Dzień chorych

W PARAFII STARY SIELEC.

Staraniem stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu został urządzony w dniu 14 bm. „Dzień chorych". Już od wczesnego rana członkinie stowarzyszenia poczęły zwozić do kościoła obłożnie chorych, mniej chorzy przybyli o własnych siłach, celem wzięcia udziału w uroczystości. — Punktualnie o godz. 8 rozpoczęła się msza św., którą celebrował ks. proboszcz Mach. — Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. E. Weber, udzielając na zakończenie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Wszyscy chorzy w liczbie 45 osób przystąpili do spowiedzi i komunii św.

Po skończonym nabożeństwie chorzy zostali przeniesieni do ogrodu przy kościele, gdzie odbyło się wspólne śniadanie i fotografia.

Zarząd stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie za przysłanie koni do zwożenia chorych dyrekcji walcowni Hr. Renard, dyrekcji fabryki Lamprechta oraz zarządowi FCK, za przysłanie karetki.

Wiadomości bieżące

Czwart. 17 Środa

Dziś: Innocentego
Jutro: † Marka
Wschód słońca: 3,14
Zachód słońca: 19.59

KINA W SOSNOWCU:

PALACE: Ewa
ZAGŁĘBIE: Kochany łobuz
EDEN: Zabileta

—:0:—

Robotnicy wapiennika „Brynica" domagają się podwyżki płac

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja z dyrekcją wapienników „Brynica" w Czeladzi, w sprawie podwyżki płac. Po dłuższej konferencji przedstawiciel dyrekcji wapienników, wyraził gotowość podwyżki płac robotnikom najgorzej wynagradzanym.

Przedstawiciele robotników wraz z sekretarzem Litwornią domagali się jednak podwyżki płac dla wszystkich robotników. Wobec tego przedstawiciel dyrekcji oświadczył iż musi przeprowadzić kalkulację i dopiero na następnej konferencji odpowie w jakiej wysokości godzi się na podwyżkę zarobków.

— **NOMINACJA.** JE. ks. biskup dr. Teodor Kubina mianował ks. prof. Zdzisława Ługowskiego naczelnym diecezjalnym wizytatorem nauki religii w szkołach średnich i powszechnych.

— **SEKRETARZEM STRAŻY POŻARNEJ W CZELADZI** mianowany został na miejsce obecnego naczelnika p. N. Madli, urzędnik magistratu czeladzkiego p. M. Kusiński.

Jak należy szukać numeru losu loteryjnego

Na jesieni ubiegłego roku dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego ,aby na zapytania graczy, gdzie znajdują się poszukiwane przez nich numery losów odpowiadać w sposób bardziej szybki i sprawny, wprowadziła nowy system, a mianowicie: zapytanie gracza kieruje bezpośrednio do właściwego kolektora, z odpowiednim poleceniem zarezerwowania numeru i porozumienia się z nim.

System ten dał bardzo dobre rezultaty, ale jeżeli dodatnie jego strony dla graczy mają działać w całej pełni, nieodzowne jest, aby za swej stronny gracz kierował pytania w formie umożliwiającej szybką i sprawną odpowiedź, przede wszystkiem aby zapytanie dotyczyło istotnego numeru, na który zamierza grać, a nie całej serii, z której dopiero później, któryś sobie wybierze.

Wobec tego, że zapytania o losy zbiegają się wszystkie na przestrzeni 3 — 4 tygodni i dotyczą wielkiej ich ilości, a ponadto nie wszyscy kolektorzy podnoszą losy w Dyrekcji wcześnie, w interesie graczy zamierzających grać na kilka numerów leży aby zapytania pisali w sposób umożliwiający dyrekcji szybkie skierowanie ich do odpowiednich kolektorów. Jeżeli więc zapytania nadsyłają w listach, aby każdy numer z adresem i nazwiskiem na pisany był na oddzielnej kartce, jeżeli pisza na karcie pocztowej, aby kartę tą można było rozciąć i części przesłać do kolektorów.

Sprawa pielgrzymki nauczycielskiej

NA JASNĄ GÓRĘ.

Zawiadamia się uczestników pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę, że do dnia 20 bm. włącznie przyjmowane są zapisy w firmie Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja.

Po czym każdy z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa z wypisanym nazwiskiem i bilet kontrolny. Przy wpisie należy wpłacić a conto pielgrzymki 3 zł. od jednej osoby. Osoby podpisane na karcie proszone się o wpłacenie wyżej wymienionej sumy.

Komitet powiatowy pielgrzymki jasnogórskiej naucz.

Także jubilat

15-TY RAZ KARANY.

Sala karna Sądu Okręgowego w Sosnowcu gościła wczoraj nie byle jakiego jubilata. 14-krotnie karany za różne występki Kazimierz Boniecki (Sosnowiec, Grochowa 5) odpowiadał przed sądem po raz 15. Zarzucano mu wyrażenie groźby morderstwa właścicielei restauracji przy ul. 3-go Maja 33 oraz zdemolowanie lokalu. Sąd skazał jubilata na sześć miesięcy więzienia.

Dodać trzeba, że jest poza tym podejrzany o dokonanie napadu rabunkowego.

Kamienicznickzka nędzarką

GEHENNA 70-LETNIEJ STARUSZKI.

Przy ul. Podwalnej w Czeladzi mieszka 70-letnia staruszka p. G., która od dłuższego czasu żyje w niedostatku i cierpi straszną nędzę, aczkolwiek jest właścicielką niewielkiej kamienicy. G. jest często głodna, a przy tym mieszka w nie opalonym mieszkaniu ponieważ nie posiada żadnych środków do życia. Kamienicznickę - nędzarkę utrzymują tylko litościwi sąsiedzi. Nikt natomiast nie chce zająć się opranięm jej i dlatego grozi ją robactwo.

Na ciele ma dużo ran. Nieszczęśliwą staruszką powinien się jednak ktoś zająć i niedopuścić do tego, by cierpiała ona głód i nędzę.

W pierwszym rzędzie obowiązek ten spada na dzieci, które są w stanie przyjść z pomocą swej matce. Na tę sprawę nie powinny zamykać oczu również różne organizacje dobroczynne w Czeladzi.

Dzieci będzińskie w Bogucicach

w zakładzie ks. Markiewki

Magistrat będziński z dniem 1 lipca likwiduje prowadzony sierociniec dla dzieci w Ząbkowicach. Pięćdziesięcioro dzieci z sierocińca ząbkowickiego znajdzie pomieszczenie w zakładzie wychowawczym im. ks. Markiewki w Bogucicach na Śląsku.

Zakład ten prowadzony jest wzorowo.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej, oddz. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dn. 20 czerwca br. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia o godz. 10 rano w sali domu społecznego ul. Żytnia 10.

Zarząd

Ofiary

Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej przy szkole powszechnej nr. 4 im. E. Orzeszkowej w Będzinie składa zł 5 na Fundusz Obrony Morskiej.

Z ZAWIERCIA.

Obozy letnie

W CENTURII.

Dziś rozpoczynają się na Centurii obozy letnie dla II stopnia PW. i WF. z cenzusem. W obozach wezmą udział nie tylko absolwenci z powiatu zawierciańskiego. ale i z sąsiednich powiatów.

Następnie dodać należy. że powiatowy komitet PW. i WF. czyni starania. aby w bieżącym sezonie letnim mogły odbyć się tam obozy również i dla młodzieży poza szkolnej.

(z) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Onegdaj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Kazimierza Trusiewicza. posterunkowego policji z komisariatu w Zawierciu, który w dniu 13 bm. utopił się w czasie przejażdżki kajakiem na Centurji.

W kondukcie pogrzebowym poza najbliższą rodziną zmarłego kroczyli: wicestarosta mgr. Raczyński, komendant powiatowy policji kom. Siwoń, kierownik komisariatu podkom. Cywiński oraz szerokie rzesze społeczeństwa.

—oOo—

Z OLKUSZA.

Sąd uniewinnił

ZAWIADOWCĘ STACJI OLKUSZ.

W ub. wtorek sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę zawiadowcy stacji Olkusz p. Jana Łączyńskiego. oskarżonego o przetrzymywanie u siebie wpływów kasowych w wysokości 831 zł.

Sąd nie dopatrzył się w tym przestępstwa i oskarżonego od winy i kary uwolnił.

Ofiara bestialskiego pobicia

ZMARŁA PO 5-CIODNIOWEJ NIEPRZYTOMNOŚCI.

Onegdaj donosiliśmy o bestialskim pobiciu 20-letniego Pawła Orczyka w Sułoszowej przez Szczepana i Stanisława Szymańskich na tle przejazdu przez sporną granicę.

Orczyka przywieziono nieprzytomnego do szpitala olkuskiego w ub. sobotę. — Ciężko ranny Orczyk po pięcjodniowej nieprzytomności zmarł wczoraj.

(o) **PUBLICZNĄ SZKOŁĘ DOKSZTAŁCAJĄCĄ** zawodową w Olkuszu w tym roku ukończyli: Tadeusz Barczyk Tadeusz Cieślik, Josek Glajtman. Władysław Glanowski. Dawid Grifeld, Józef Izdebski. Tadeusz Izdebski, Stefan Kac, Józef Kiwiór i Władysław Mitka. Barczyk został przedstawiony zarządowi izby rzemieślniczej w Kielcach do nagrody.

Wielki odpust w Pilicy

połączony ze zjazdem tercjarskim

W. ub. niedzielę zakończony został w klasztorze OO. Reformatorów w Pilicy trzydniowy odpust, połączony ze zjazdem tercjarskim okręgowym III zakonu św. Franciszka.

Zjazd zaszczycił JE. ks. biskup Sonnik z Kielc w otoczeniu duchowieństwa. Ks. biskupa powitali przy dwuch triumfalnych bramach: miejscowy ks. proboszcz Freulich oraz obywatele Pilicy. Sumę pontyfikalną w niedzielę odprawił ks. biskup, podniosłe kazanie o III zakonie, wygłosił generał O. Stoch z Krakowa.

W czasie zjazdu odprawiono były solenne nabożeństwa, referaty, nauki itp. Do bierzmowania przystąpiło tysiące młodzieży i ludności. Zjazd zakończono uroczystą akademią ku czci św. Antoniego w domu ludowym. — JE. ks. biskup żegnany b. serdecznie opuścił Pilicę w niedzielę po uroczystych nieszporach.

W zjeździe brało udział około 8 tys. pątników z pow. olkuskiego i sąsiednich powiatów oraz około 100 księży.

W czasie odpustu panował wzorowy porządek dzięki zwiększonemu posterunkowi pol. państw., za co wyrażono miejscowemu komendantowi i zebranej policji podziękowanie w imieniu ks. biskupa.

Rekrutacja górników do Belgii

Belgowie żądają wykwalifikowanych górników

Na kopalniach warszawskiego towarzystwa wywieszone zostały ogłoszenia o rekrutacji 250 górników na wyjazd do Belgii. Mają to być robotnicy warszawskiego towarzystwa, które pozostaje w kontakcie z kopalniami belgijskimi.

Belgowie w ten sposób chcą uzyskać siły górnicze z pełnymi kwalifikacjami.

Ochotnicy na wyjazd zgłaszać się winni w biurze pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Dodać należy że rekrutacja prowadzona w dawniejszej formie, obecnie już nie będzie się odbywała.

Jedynie tylko odbędzie się rekrutacja indywidualna, w ten sposób, że kopalnie belgijskie nadeślą imienne zapotrzebowania.

Trafił swój na swego

— A to Heniek wpadł — opowiadał przy lampce wina w gronie znajomych p. Franciszek. — Jak wiecie. odnajmuje on pokój, jako sublokator od p. Matyldy i od wielu miesięcy nie płaci komornego. To się przytrafia wielu sublokatorom, ale nie wszyscy są sublokatorami p. Matyldy. Nie wiem. czy ją znacie. Kobieta już gruba po czterdziestce. ale jeszcze jara i chętnie by się machnęła drugi raz za mąż i to właśnie za Heńka. Oczywiście Heńkowi to nie było w głowie, ale ona się wzięła bardzo sprytnie do rzeczy.

Z początku. gdy zalegał z komornem, nie upominała się wcale. jeszcze chłopaka pocieszała, by się nie martwił, bo kiedyś przecież zapłaci. Po kilku miesiącach zaczęła się upominać. ale bardzo słodko i jeszcze słodziej dawać do zrozumienia. że wogóle nie potrzebowałby płacić komornego, gdyby się z nią ożenił. Gdy to nie pomogło. a zaległości rosły. zaczęła się upominać energiczniej, a wreszcie zagroziła eksmisją. Wtedy Henick dał jej ćwiartkę losu loterii państwowej. który musi wygrać, bo zapewniła go o tym wróżka, którą stale p. Matylda odwiedza. Oczywiście u tej wróżki Heniek nigdy nie był. ale baba uwierzyła i ćwiartkę wzięła.

Było to przed ciągnieniem I klasy. Baba odnawiała ćwiartkę do klas następnych. ale wygrana nie przychodziła, babie sprzykrzyło się widać i znowu zagroziła eksmisją. Heniek zdobył się wtedy na nowy kawał. Napisał sam do siebie list, rzekomo z kolektury. że na ćwiartkę na jego nazwisko nabytą a jak mówię wam. będącą w posiadaniu p. Matyldy, padła w obecnej 4 klasie wielka wygrana. Był to kawał, by zyskać kilka dni spokoju od baby. Wczoraj p. Matylda poszła do kolektury sprawdzić wiadomość — i wyobrazcie sobie właśnie wczoraj na jej ćwiartkę naprawę padła wielka wygrana Heniek z rozpaczy oświadczył się p. Matyldzie.

Chóralny śmiech był odpowiedzią na to opowiadanie. Ale towarzystwo szybko zaczęło się rozchodzić. Każdy spieszył do kolektury. by zaopatrzyć się w los przed ciągnieniem I klasy. która się rozpoczyna już we wtorek. Może i jego ćwiartka wygra?

RADIO

Czwartek, 17 czerwca

6.00 Sygnał czasu i pieśni poranne. 60.3 Orkiestra Roberta Renarda (płyty) 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał czasu z Krakowa; 12 03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Polska muzyka popularna w wyk. Orkiestry Dętej Kolejowego P. W. (z Krakowa); 13.00 Koncert życzeń, 13.15 — 14.30 Strauss. Lehar i Offenbach (płyty), 15.36. Płyty 15.43 Wiadomości giełdowe. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czterdzieści z kreskami“ opowiadanie dla dzieci starszych; 16.15 Wiązanka melodii operetkowych (płyty); 16.45 „Gdy kwitną i dojrzewają zboża“ — gawęda z Poznania. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym“ — pogadanka inż. O. Chełmickiego. 18.10. Program na jutro 18.15 Muzyka salonowa z Kawiarni Europejskiej w Łodzi, 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Powszechny Teatr wyobraźni.“ premiera słuchowiska Witolda Zechenterze p. t. „Pociąg zabłąkany“ 19.30 „Łowiectwo polskie na Międzynarodowej wystawie w Berlinie“ — wygł. J. Dylewski; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozgrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rymasa 21.45. „Ta trzecia“ — humoreska H. Sienkiewicza (dokończ.) 22.00 Pieśni Griega w wyk. Naucy Naess. 22.30 Sonata G-dur op. 13 na skrzypce i fortepian E. Griega w wyk. Wł. Wochniaka i Ign. Rosenbauma; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

Piątek 18 czerwca.

6.00 Sygnał czasu i pieśni poranne. 6.03 Muzyka z płyt. 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał zKrakowa. 12 03 Dziennik południowy. 12.15 „Rolnictwo w dolinie nadodrzańskiej“ pogadanka F. Horaka. 12.25 Muzyka lekka w wyk. ork. Wileńskiej 13.00 Koncert życzeń 13.15 Fragmenty operowe (płyty.). 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto“. 15.35 Wiadomości giełdowe. 15 45. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi księdza kapelana Michała Rękasa. 16.15. „Karol Szymanowski na Podhalu“ audycja słowno muzyczna w oprac. Jerzego Młodziejowskiego. 16.45 Z Zagłębia naftowego „Człowiek nafty“ reportaż J. Michałowskiego. 1700 Utwory Jana Brahmsa. 17.50 Nasze drzewa. — „Buk i grab“ pogadanka wygł prof. A. Wodziczko. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna.. 19.00 Płyty dla znawców: Antoni Bruckner: Symfonia nr. 7 E-dur. 20.00 Wiadomości sportowe 20.10 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Warszawa w poezji — kwadrans poetycki w oprac. Jana Lorentowicza. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

5)

Mężczyzna o atletycznej budowie

Marek miał przeszło 6 stóp wzrostu, szerokie ramiona i długie ciało atlety, niebieskie oczy i jasne włosy swoich holenderskich przodków, ale nie odziedziczył ich tępoty. Twarz jego w momencie nie zdradzała człowieka, pozbawionego inteligencji. De Fontanay ponowił dzielnie swoje próby konwersacji z Dukanem, jakiś przechodzący znajomy zatrzymał się, aby pomówić z Dorchesterem, to też Marek i jego towarzyszka właściwie zostali odosobnieni.

— Czy oburzy się pan bardzo na słowo „rady“ od zupełnie obcego człowieka? — zapytała, zniżając nieco głos.

— Jeżeli ma pani siebie na myśli, przyjmę je z radością — odpowiedział z zapałem — widzi pani, jeżeli pani interesuje się mną na tyle, aby mi udzielać rad będę uważał, że koniec końcem, nie jesteśmy sobie tak zupełnie obcy.

Zaśmiała się uprzejmie. Słowa jego, dzięki szczerości, z jaką zostały wypowiedziane, nie były ani trochę impertysencją.

— A więc zgoda! Będę do pana mówiła nie jak człowiek obcy, lecz jak przyjaciel. Jeżeli przpadek zdarzy, że będzie miał pan możność podjąć się jakiejś pożytecznej pracy, nie mówiąc o tym, aby tracić czas w Boliwji, lub w Ekwadorze, lub w jakimś innym w tych zakazanych krai — ale jeśli kiedykolwiek zaproponuję panu stanowisko, które wymagać będzie pewnych odpowiedzialności, lecz przytym zajmie panu część wolnego czasu — proszę obiecać, że pan tego nie odrzuci.

Był trochę zdziwiony, ale się wahał się z odpowiedzią.

— Nie odrzucę niczego — zapewnił, jeśli mi zaproponują stanowisko konsula na północnym biegunie, lub prezydenta Stanów Zjednoczonych, przyjmę każde z nich, o ile tylko pani tego sobie życzy.

— Odważny człowiek — szepnęła — niech pan nie zapomina.

W odpowiedzi na zdecydowany ruch ojca, podniosła się z krzesła i po pożegnaniu, które niecierpliwość Dukana ograniczyła jedynie do zwykłych formalności, oboje odeszli. Trzej przyjaciele zajęli z powrotem swoje miejsca.

— No i cóż? — zapytał de Fontonay, zapalając świeżego papierosa

— Jest ona tak cudowna, jak przypuszczałem — zapewnił gorąco Marek.

— Jest najbardziej uroczym stworzeniem ludzkim, jakie znam — oświadczył Dorchester — i to ambitna sztuka! nic jej po ludziach, którzy nic nie robią. Przyjdzie do Izby któregoś dnia w przyszłym tygodniu, aby posłuchać jak przemawiam. Ostrzegam ciebie, Marku, jeżeli traktujesz tą sprawę poważnie, możesz znaleźć we mnie konkurenta.

W oczach de Fontanaya, gdy pochylił się w tył z łagodnym uśmiechem, błysnęło drwiące rozbawienie.

— Sądzę — rzekł z namysłem — że wy obaj jesteście właściwie dość odpowiednimi „patriotami“. Ty Henryku, syn para — ale, zdaje się, drugi z rzędu, prawda? — a Marek milioner! A jednak — ciągnął z pewną powagą w głosie — gdy Estella Dukane postanowi wyjść za mąż, ojciec jej — jeśli zechce — będzie mógł kupić córce królestwo. Jeżeli kiedykolwiek z was traktuje tę sprawę poważnie, niech usłucha mojej rady i wogóle o niej zapomni.

ROZDZIAŁ III.

Stefan Widdowes — ambasador rządu Stanów Zjednoczonych przy dworze królewskim, mężczyzna, wyglądający poważnie i sympatycznie, mniejwięcej w średnim wieku, stał na chodniku, czekając na swój samochód, w chwili, gdy Marek wychodził z restauracji. Ten ostatni uchylił z szacunkiem kapelusza i chciał przejść ambasador jednak go zatrzymał.

— Oto człowiek, którego szukam — zawołał — Marku, czy masz pół godzinki czasu?

— Nie mam wogóle nic do roboty dziś po południu, odpowiedział szybko.

— Siadaj więc ze mną i jedźmy do Carlton House — zaproponował ambasador. Mam tam parę drobnych spraw do załatwienia, ale nie zajmą mi więcej jak kilka minut czasu. Brownlow miał pisać do ciebie dziś wieczorem.

Marek zaintrygowany, przyjął zaproszenie i wsiadł do samochodu. — Podczas krótkiej drogi towarzysz jego mówił tylko o pogodzie i o wspólnych przyjaciołach obu rodzin. Po przyjeździe do ambasady, udał się do swego gabinetu, gdzie pracował Brownlow, jego sekretarz osobisty.

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grsywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

95)

— Panie inżynierze! — zawołał szef wywiadu, uderzając pięściami w drzwi piwnicy.

Nie było odpowiedzi.

— Panie inżynierze, proszę się odezwać! — ponowił uderzenia, lecz i tym razem bez skutku. Żaden odgłos nie świadczył, aby poza grubymi drzwiami znajdowała się jakaś żywa istota.

Ręce opadły zrozpaczonemu Lanickiemu. — Tyle nieszczęść naraz, to za wiele — wyszeptał, stojąc bezradnie i nie wiedząc co dalej czynić wypada. — Chyba tylko samemu ratować się ucieczką, póki czas jeszcze — pomyślał, nie widząc innego wyjścia z tej ciężkiej nad wyraz sytuacji.

Po chwilowym namyśle zawrócił, udając się z powrotem na tamto miejsce, gdzie pozostawił Świdra. Nie wiedział dotąd, czy opryszek nie żyje czy też uległ omdleniu. Jakież jednak było zdziwienie Lanickiego, kiedy przekonał się, że szczelina w murze świeci pustką, a po opryszku nie ma najmniejszego śladu.

Tego już było za wiele dla zdenerwowanego „detektywa“. Bez chwili namysłu rzucił się pędem wzdłuż korytarza i wkrótce dojrzał pełznącego pod ścianą Świdra.

Obawa, wściekłość i rozpacz, jednym słowem te wszystkie uczucia, jakie zagnieździły się w duszy Lanickiego od chwili odkrycia tego nowego nieszczęścia, mogły się teraz wyładować na bezbronnym, skrępowanym więzami, Świdrze. Lanicki zaklął i podbiegłszy do przerażonego opryszka, kopnął go prosto w szczękę.

Drab jęknął. Lanicki ponowił uderzenia, tym razem już częstsze i na oślep.

Świder skulił się, aby uniknąć bolesnych razów, które padały teraz na niego szybko, jeden po drugim. Lanicki bowiem zapamiętał się w przystępie pasji.

— Zatłukę cię jak psa! — charczał nie przestając znęcać się nad bezbronnym opryszkiem.

— A ty stąd nie wyjdziesz! — rzucił Świder. — Rachmil bowiem przygotował na ciebie zasadzkę...

Te słowa podziałały na rozwścieczonego „detektywa“ jak strumień zimnej wody. Odskoczył od swej ofiary i wpił się w jego zabłoconą, pokaleczoną twarz zalękłym, niesamowitym spojrzeniem.

— Coś powiedział?! — wycharczał.

— Że zginiesz... Rachmil cię zdradził i przygotował zasadzkę na polanie. Skoro tylko wychylisz się z pod ziemi, wpadniesz niechybnie w jego ręce — powtórzył opryszek, widząc z zadowoleniem, jak wielkie wrażenie jego słowa uczyniły na groźnym szefie.

— Jak to było?.. — opowiedz! — zapytał Lanicki.

— To ci nic nie pomoże — odparł drab z nieukrywanym szyderstwem. — Ja jeden mogłem cię wyratować, gdyż znam zamaskowane wyjście po tamtej stronie jeziora. Nie uczynię jednak tego nigdy, wobec zadatku, jakim mnie obdarzyłeś.

— To i ty zginiesz — przypomniał mu tamten.

— Wcale o to nie stoję — odparł spokojnie Świder. — Po moim podłym życiu nic sobie nie obiecuję. Lepiej zdechnąć...

— Po co tak mówić, Świder — przemówił łagodnie „detektyw“. — Ja się mogę tobą zająć i będziesz jeszcze człowiekiem. Przede wszystkim rozetnę ci więzy na nogach, abyś mógł się swobodniej poruszać. Ręce na razie pozostawię ci związane, dokąd nie dojdziemy do porozumienia — powiedział, wydobywając długi, składany nóż, którym szybko rozciął sznury na nogach więźnia.

Świder podniósł się z trudem i usiadł pod ścianą na kamieniu.

Zapadła cisza. Lanicki, pragnąc za wszelką cenę zjednać sobie tego niebezpiecznego opryszka, przemyśliwał nad sposobem przełamania jego nieufności. Nie chciał wszakże zbyt daleko posuwać się w grzecznościach w stosunku do niego, aby przez to nie wzbudzić w Świdrze zbytniej pewności siebie, co mogłoby utrudnić dalsze, zamierzone pertraktacje.

Ale i Świder, któremu tak łatwo udało się podejść rożnego szefa wywiadu, obok wewnętrznego rozradowania, starał się zabezpieczyć przed ewentualną wsypą, gdyby Lanicki stwierdził obecność Haczewskiego w podziemiach. Najgorętszym pragnieniem opryszka było w tej chwili schwytać „detektywa“ w tę samą pułapkę, co Rachmila i dopiero wówczas, czując się zupełnie bezpiecznym pomyśleć o własnym ratunku, co nie mogło już natrafić na poważniejsze przeszkody.

— Nie możesz mi się dziwić, Świder — przemówił wreszcie Lanicki — że w ten sposób postąpiłem z tobą. Rozumiesz, że wobec tego, co stwierdziłem, powróciwszy tutaj mogłem popaść we wściekłość, tym bardziej, że spodziewałem się, iż wszystko to jest wyłącznie twoim dziełem — kłamał, wierząc, że w ten sposób zdoła udobruchać opryszka. — Teraz się wyjaśniło i nie powinieneś mieć do mnie żadnej urazy. Tu chodziło przecież o moje życie.

— Zbyt wysoko je sobie cenisz — mruknął Świder, postanawiając i dalej zajmować pozornie nieprzejednane stanowisko. Wiedział, iż tylko w ten sposób, okazując daleko posuniętą pogardę życia, zdoła jak najwięcej wytargować na nastraszonym Lanickim.

— Mówisz bez przekonania, przyjacielu — zaoponował żywo tamten. — Życie ma dla ciebie tak samo wielkie znaczenie, jak dla mnie, choć nie chcesz się do tego przyznać — uśmiechnął się wyrozumiale.

d. c. n.

Furmanka przygniotła wycieczkę dzieci szkolnych

W czasie onegdajszej wycieczki dziatwy szkolnej szkoły powszechnej w Kosmolowie pod Olkuszem do Czernej furmankami, jedna z furmanek na której jechała kierowniczka szkoły p. Pustułkowa, przewróciła się, przygniatając jadących.

Kilkoro dzieci doznało okaleczeń, natomiast poważniejszych obrażeń głowy doznała p. Pustułkowa, którą musiano odwieźć do szpitala olkuskiego.

Stan zdrowia jest pomyślny i nie budzi niebezpieczeństwa o życie.

P. Pustułkowa w chwili wypadku trzymała swoją 4-letnią córeczkę, która doznała tylko zadrapań.

Nić sympatii zerwana

Narzeczony okazał się złodziejem

Panna Irena O. z Piasków miała przygodę romantyczną z niemiłym zakończeniem. Poznała na zabawie urządzonej przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu pewnego młodzieńca. Nić sympatii między p. Ireną a młodzieńcem zawiązała się od pierwszego wejrzenia, to też doszło między nimi do spotkania, które miało miejsce w okolicy dworca radomskiego.

Flirt był krótki, po czym p. O. spostrzegła brak złotego pierścionka i portmonetki, zawierającej niecałą złotówkę.

Od tego zaczęła się tragedia. P. Irena bowiem oświadczyła swemu amantowi iż jest złodziejem, ten zaś wyrwał z płotu sztachetę i począł ją okładać. Zajście to zostało uwiecznione w protokule policyjnym, przy czym ustalono, że niedżentelmeńskim młodzieńcem był 26-letni Antoni Foks (Sosnowiec, Pogotowia 5).

W normalnym porządku rzeczy, Foks stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Dostał rok więzienia.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zięć orangutanga

Pan Jamesvel Jankiel Honigvil nie czuł się zbyt obcy na wolnej amerykańskiej ziemi, dokąd wyemigrował z powodu być może da się załapać dolary.

— Musiał ten Kolumbas, szlag by go trafił koniecznie wyszukać te Amerykie! — tak myślał często pan Jamesvel Jankiel Honigvil vel Honigvill, stojąc na brzegu oceanu i spoglądając tęsknie na vis a vis, gdzie 29 lat temu ujrzał światło dzienne.

— On musiał być taki sam ślamazar i niedołężnik, jak te wszystkie kapcany, co nie mogą znaleźć dolary w rodzące ojczyzne, tylko lecą na rozbity łeb przyjeżdżać z tym gorączką taką szmatę drogi.

Myśli podobne opadały często p. Jankla, szczególniej w piątek wieczorem, tj. wówczas, gdy atawistyczna tęsknota miłosna rozdymała mu serce, że mało nie pękło.

— Pójdę się ożenić na murzankę, pójdę z nią rodzić kominiarze i kosmoluchy? Pójdę z kitajką jeść szczury i wyrosną sobie warkocza? Ożenię się z dzikie indnańskie sikse, żeby mnie wydarła ze skalpem do gołe łysinę? To nie może być przenigdy! Żaden Jankiel Honigvil nie ożeni się na takie małpe, co jej dziadek, po co dziadek? Może nawet tatunio poszedł schapać człowieka i nawet guziki nie wypluł!

— Kto jest pański teść, panie Honigril? — robią ci zapytanko.

— Mój teść jest orangut.

— Orangut?? Nie słyszałem coś. Może Fajngut, Szajngut, Zwajgut, Dreigut, ale Orangut. A jakie to Orangut? Z manufakture. Z konfekcje?

— Nje, z lasa.

— Tartak Smole? Export grzyby do Anglie?

Idź i powiedz mu: „Mój kochany teść jest indiańskie czerwone małpe, albo chińskie cytryne z warkocza, albo murzańskie paste do buty.

W podobnych chwilach przed oczyma roztęsknionego p. Jankla stawał uroczy obraz panny Genendli Figi, co w Będzinie plotła swój panieński żywot. Od razu tego suto nakrapianego piegami p. Jankiel nie widział nigdy, ale rodacy jego, którzy oryginał znali od jakich lat 10, opowiadali mu na amerykańskiej ziemi cuda o tej dziewicy!

Tęsknota więc p. Jankla za panną Genendlą rosła z dnia na dzień. Wreszcie nie mogąc sobie z nią poradzić, przyjechał p. Jankiel do panny Genendli.

I stała się rzecz, której by nie potrafił przewidzieć najmądrzejszy cadyk: panna Genendla oskarżyła p. Jamesa Honigveelsa, że on, przybyszz krainy dolarami tryskającej, naciągnął ją całkiem gemaju na głupie 50 sztuk tych szlachetnych banknotów.

— Ona kłamie, jak amerykański pies! — rzekł p. Honigveels w komisarjacie. — Ja nawet nie wziąłem od niej. Ja myślałem, że ona jest piękna jak marzenie! Popatrz pan, panie przodownik, nie bój się pan, masz pan przecież rewolweru! A czy w Amerykie brakuje małpy?

Tak rzekł pan Honigveels, a gdy nadszedł termin sprawy sądowej, w ogóle nie można go było odszukać: uciekł z powrotem za ocean i tam z rozpaczy ożenił się z mulatką i dziś jest podobno zupełnie szczęśliwym mułem.

ZE SPORTU

Liga zagłębiowsko-częstochowska

liczyć będzie 10 klubów

PZPN na onegdajszym posiedzeniu postanowił okręg kielecki rozparcelować.

Częstochowa i Zagłębie Dąbrowskie tworzyć będą jeden okręg. Kielce natomiast przyłoczono do Krakowa. Do okręgu krakowskiego nie włączono klubów; leżących na linii Skarżysko — Sandomierz, a należących dawniej do Kielc. Obecnie kluby te będą należały do podokręgu radomskiego.

Liga zagłębiowsko — częstochowska liczyć bedize 10 klubów.

W kasie A będzie 16 klubów, w klasie B — 32 w C — reszta.

Walne zebranie okręgu zagłębiowsko-częstochowskiego odbędzie się 18 lipca i tu zadecydowany będzie wybór siedziby okręgu.

* * *

Wobec zaliczenia do ligi okręgowej 5 klubów z Zagłębia zajdzie konieczność dodatkowych rozgrywek. Mianowicie cztery kluby: Zagłębie, Czeladzki KS., Sarmacja i B rynica wchodzą automatycznie do ligi. Unia, Solvay i Płomień muszą jeszcze rozegrać dodatkowe mecze. Wszystkie te kluby mają bowiem po równej ilości punktów (po 18 pkt. Zwycięzca tych spotkań wejdzie dopiero do ligi, jako piąty klub zagłębiowski. Możliwe jest jednak, że władze piłkarskie zadecydują awans Unii do ligi okręgowej bez dodatkowych rozgrywek.

Wyścig samochodowy
OJCÓW — KRAKÓW.

W dniu 20 bm. Automobilklub Krakowski urządza wyścig samochodowy na trasie Ojców — Kraków oraz zjazd plakietowy do Krakowa.

Członkowie Automobilklubu kieleckiego proszeni są o jak najliczniejszy udział w powyższej imprezie. Bliższe wiadomości udziela sekretariat dtlegatury A. K. Sosnowiec. Legionów 18. tel. 61986.

Strzelec--Wolbrom 16:0

Podczas onegdajszych zawodów piłkarskich pomiędzy KS. Wolbrom i KS. Zw. Strzeleckiego w Miechowie, porażkę poniósł Wolbrom w stosunku 16:0.

Będący w bardzo dobrej formie KS. Strzelecki w Miechowie nie dopuścił przeciwnika do głosu ani na moment tak, że w niektórych chwilach pomiędzy jedną i drugą bramką były przerwy zaledwie kilkuminutowe.

Sprawa udziału Guta
W DRUŻYNIE „ZEWU"

W ub. wtorek wieczorem WG. i D. podokręgu Zagłębia rozpatrywał sprawę gracza Guta, który pod fałszywym imieniem grał kilka meczów w „Zewie" będąc zgłoszony formalnie do jednej z drużyn śląskich.

Na posiedzeniu przesłuchano kilka osób, a między innymi i gracza Guta, który zeznał iż podał zarządowi „Zewu" fałszywe nazwisko. Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona na dodatkowym posiedzeniu WG. i D. które odbędzie się w nadchodzący piątek.

Trzy reprezentacje
NA WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

PZTK. zestawił trzy zespoły. które wezmą udział w wyścigu kolarskim dookoła Polski.

Do pierwszej drużyny zaliczeni zostali następujący zawodnicy: Wasilewski. Starzynski. Kapiak, Józef i Kapiak Mieczysław. W skład drugiej drużyny weszli Michalak. Napierała, Ignaczak i Maczulski.

Trzecia drużyna składa się z zawodników prowincjonalnych i przedstawia się następująco: Kołodziejczyk i Jaskólski (Wima — Łódź), Wandor (Kraków), Kluj (Poznań). Jako rezerwowy zawodnik wyznaczony został Maiczyk.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska
PAŃ I PANÓW W KATOWICACH.

W dniach 19 i 20 czerwca odbędą się w Katowicach tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne kl. A. pań i panów. W zawodach startować będą najlepsi zawodnicy z rekordzistą Polski Szneidrem na czele.

Termin zgłoszeń upływa w piątek. dn. 18 czerwca S. OZLA uprasza wszystkie kluby, by nie zwlekały ze zgłoszeniem za wodników. Sekretariat Śl. OZLA. czynny jest codziennie w lokalu związku w Domu Sportowym w Katowicach przy ul. Kilińskiego 23.

Baskowie wyjechali
PO OTRZYMANIU CZĘŚCI PIENIĘDZY.

W związku zodwołaniem przez władze zawodów Baskowie — Liga odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Ligi PZPN podczas którego po dłuższej dyskusji postanowiono na ponieśione koszta zapłacić Baskom część pieniędzy przewidzianych umową. a co do reszty. to odłożyć tę sprawę na później.

Drużyna baskijska wyjechała we wtorek rano z Warszawy udając się do Moskwy. Pieniądze w sumie 7500 zł. złożyła Liga w poselstwie.

Peowiakom Zagłębia
KU UWADZE.

Zarząd Główny Związku peowiaków rozesłał do wszystkich Kół Powiatowych ankiety. podług których członkowie POW. mają spisać swe wspomnienia o pracy własnej i innych w POW. w okresie okupacji. Ankieta ta ma na celu dostarczenie materjału przyszłej historii POW.

I ci obywatele, którzy byli w POW. w latach 1915. 16. 17. 18. co dzisiaj do organizacji nie należą z różnych swoich powodów, powinni spisywać dane i odsyłać je do komórek organizacyjnych.

Naprzód (Lipiny)
MISTRZEM ŚLĄSKA.

Zarząd PZPN-u rozstrzygnął na poniedziałkowym posiedzeniu sprawę mistrzostw piłkarskich śląskiej ligi okręgowej. Śląskie władze piłkarskie wobec niejasnych przepisów nie mogły zdecydować się. której z drużyn przyznać tytuł mistrza Śląska.

PZPN zdecydował, że mistrzostwo zdobyła drużyna Naprzodu. która coprawda posiada równą ilość punktów co Śląsk lecz lepszy stosunek bramek.

Ciekawe, że w pozostałych okręgach przy równej ilości punktów dwuch drużyn o pierwszym miejscu decyduje finałowy mecz. (Przyp. redakcji).

Zagłębie — Starachowice
MECZ FINAŁOWY W CZĘSTOCHOWIE.

Mistrz Zagłębia RKS „Zagłębie" wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę do Częstochowy. gdzie rozegra finałowe spotkanie ze Stachachowickim KS. Zagłębie do spotkania tego wystąpi w następującym składzie. Mazur (bramka) Wojski i Irla (obrona) Bałdys Kłos Tajchman (pomoc), Sieradzan Bogdanow. Banasik, Skuber i Pękalski (atak).

Szeged-Cracovia 3:2 (1:1)

W ub. wtorek w Krakowie odbyło się spotkanie Cracovii z węgierską drużyną Szeged. Mecz zakończył się wygraną Szegedu w stosunku 3:2 (1:1).

Zawody korespondencyjna
ANGLIA — POLSKA.

W zawodach strzeleckich korespondencyjnych pomiędzy Anglią i Polską drużyna Zw. Strzeleckiego (Polska) osiągnęła 1877 pkt. Najlepszy indywidualny wynik osiągnął dr. Zaturski 355 pkt.

Walasiewiczówna przyjeżdża
2 LIPCA DO POLSKI.

Sprawa przyjazdu Walasiewiczówny do Polski została pomyślnie załatwiona. Walasiewiczówna wyjedzie z Ameryki ostatecznie w dniu 24 bm. na polskim motorowcu M. S. „Piłsudski" i będzie w Gdyni 2 lipca a w Warszawie 3 lipca.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

LOKALE

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

RÓŻNE

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk, — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.